

# Jot, Piszę (prod.Jot)

U mnie to wygląda tak:  
Robię sto bitów,  
Potem sto jeszcze  
I jeszcze sto  
I wybieram ich setkę  
Wklejam im metkę Jot  
To ekskluzywny sort  
Większość z was nadal nie wiem kim jestem  
Tym czasem kleję 16 na jady  
Tłuste bomby kontra mini petardy  
Powietrze w trąbę  
A głąby nie czają  
Wchodzę jak sejmowe mordy na salon  
Podwójne, potrójne, poczwórne  
Piątkę, po ch\* mnie w ogóle wkur\* mnie  
Piątki wasze dwójne, przechwałki to mrzonki  
Gaśnicie jak niedopalone gibbonki  
To trwa weteran was wcina na obiad  
Ta gra jest ogólnie szkodliwa dla zdrowia  
Twój wkład to gasnąca pochodnia na ?  
Mój rap jest jak kobra pluje rapem w kartkę

Piszę ? potem posłucham świata  
Potem pisze ? to jak sen, który wraca  
Wciąż pisze, to jedyny sport gracza  
Wiec pisze nawet kiedy nie opłaca się znowu  
/2x

Ja pisze jak wariat  
Mój rap obnaża proletariata  
System, awaria, zniszczeń  
Kanalnia nie błyśnie przy mnie  
Gaszę iskrę w dymie  
Cienko przedzie przy mnie pan filister  
Moje rymy są wściekłe  
Bity upiekłem jak ??  
Czas, ???  
Lepiej jointy jak początek rewolty w piekle  
Moje rap jest gorący, twój ledwo co cieknie  
Ci mistrzowie bragga  
Pryszczata Praga wciąż domaga się batów  
Jedna zasada rapu:  
Jeśli nie masz pojęcia nie katuj innych  
Oskarżony, osądzony, winny  
Z deszczu pod sam środek rynny  
Z zadartym czołem  
A matole na zawsze pozostanie matolem  
Kto inny może by lał w głowę olej  
Choć to miejsce jest tu fikcyjnym tworem

Piszę ? potem posłucham świata  
Potem pisze ? to jak sen, który wraca  
Wciąż pisze, to jedyny sport gracza  
Wiec pisze nawet kiedy nie opłaca się znowu  
/2x